Nr. 160 (3722) Warszawa, NIEDZIELA 9 Czerwca 1929 r. Rok XXXIV

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 176-70.
DYREKCJA — tel. 120-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 173-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

„DZIEŃ KOBIET"

Niema Socjalizmu bez rzeczywistego wyzwolenia kobiety -- niema rzeczywistego wyzwolenia kobiety bez Socjalizmu

„DZIEŃ KOBIET" — DNIEM WALKI O WOLNOŚĆ LUDU

Sprawa politycznego uświadomienia kobiet nabrała pierwszorzędnego znaczenia z chwilą, kiedy kobiety otrzymały prawa polityczne.

Dokonał się wielki przewrót, a genezą tego przewrotu — to fala rewolucyjna, która po wojnie przeszła przez Europę.

Byłoby wielkim błędem, gdyby nie wyciągnięto konsekwencji z tak wielkiego przesunięcia sił na szachownicy życia politycznego.

Opóźniłoby to pochód Socjalizmu, gdyby połowa ludności nie poparła czynnie socjalistów, walczących o przebudowę ustroju.

W pierwszym okresie kobiety nie spłaciły „długu wdzięczności" i głosowały przeciwko socjalistom.

Nie tracono jednak czasu na „gorzkie żale".

Opracowano wielki plan pracy organizacyjnej, politycznej, oświatowej wśród kobiet i tą drogą rozpoczęła się *walka o wpływy.*

Wiekowe zaniedbania nie dadzą się usunąć w okresie kilkuletnim. Niemniej dokonał się wielki postęp i w krajach z wyższą kulturą, jak Austrja, Niemcy, Anglja, dziesiątki tysięcy kobiet są już w organizacjach socjalistycznych od najmłodszych począwszy aż do pochylonych wiekiem i pracą.

Sprawy, obchodzące najżywiej kobiety, jak *ochrona macierzyństwa, opieka nad dzieckiem, ochrona pracy kobiet i młodocianych, kwestje mieszkaniowe* i wiele innych, wysunięto jako czołowe zagadnienia, które mogą być załatwione nawet w ustroju kapitalistycznym, *jeżeli kobiety poprą socjalistów w walce o władzę w państwie czy samorządzie, Kasie Chorych i t. d.*

Uchwałą Międzynarodowych Zjazdów Socjalistycznych już od dwuch dziesiątków lat organizuje się *dnie* propagandy wśród kobiet pod nazwą *„Dzień Kobiet".*

Wszystkie organizacje polityczne, zawodowe, oświatowe, sportowe stają tego dnia razem z kobietami, żeby zgodnie manifestować w imię haseł, wysuniętych w interesie kobiet.

Ścisła analiza wykazałaby, że właściwie niema „spraw kobiecych", któreby nie obchodziły *całej klasy robotniczej.* Należy tylko obudzić zainteresowanie u całego ogółu pracującego na poniżające godność ludzką warunki bytowania miljonów kobiet które są przecież matkami, żonami czy siostrami proletarjatu.

W Polsce socjaliści poświęcają *sprawie uświadomienia kobiet* dużo wysiłków. O konieczności tej pracy już się nie dyskutuje, wykonanie napotyka jednak często na wielkie trudności.

Politycznie *równouprawnione kobiety* decydują jednak bezpośrednio przez udział w głosowaniu do samorządu, Kas Chorych, parlamentu — *o układzie sił,* który daje władzę w państwie, i dlatego też *trzeba zdobyć wpływy wśród kobiet.*

„Dzień Kobiet" jest w każdym kraju *przeglądem sił* i stwierdzeniem, że z roku na rok *uświadomienie zatacza coraz szersze kręgi,* przełamuje bierność, z jaką kobiety znoszą męki życia codziennego, i zachęca do walki.

Od trzech lat żyjemy u nas w Polsce w stosunkach zgoła niezwykłych. Naturalny rozwój społeczeństwa ku demokracji *został zahamowany.*

Klasy posiadające, arystokracja, ziemiaństwo, fabrykanci pośpieszyli z pomocą „pomajowemu" systemowi rządzenia, skoro zrozumieli, że to właśnie woda na ich młyn, że pośrednio, czy bezpośrednio mogą ująć władzę i zabezpieczyć swoje interesy ze szkodą i kosztem miljonów rzesz pracujących.

W tych warunkach organizowany *„Dzień Kobiet"* nabiera szczególnego znaczenia. Na wiecach, zgromadzeniach, akademjach na pierwszy plan wysuwają się *stosunki polityczne w Polsce.* Rozegranie tej walki wysuwa się na czoło wszystkich wysiłków.

Musi rozlegnąć się potężny głos protestu przeciwko dyktatorskim zapędom, *w obliczu nędzy miljonów ludzi.*

Bezprawie, które jest dzisiaj zjawiskiem codziennym, musi spotkać się z protestem zorganizowanej klasy robotniczej. Metody rozbijania jedności robotniczej spotkają się z zasłużoną pogardą.

„Dzień Kobiet" — to dzień protestu przeciwko poniewieraniu godności narodu, jego praw zagwarantowanych Konstytucja.

Dziesiątki tysięcy mężczyzn i kobiet zaprotestuje przeciwko zakusom gospodarowania groszem publicznym *bez kontroli.*

„Dzień Kobiet" będzie demonstracją o demokratyczny ustrój, o wolną trybunę parlamentarną. Bo tylko w Państwie, rządzonem wolą ludu a nie wolą jednostki, sprawy obchodzące kobiety, mogą spodziewać się załatwienia.

Dorota Kłuszyńska.

PROGRAM „DNIA KOBIET" W WARSZAWIE

ZBIORKI I POCHODY DZIELNICOWE

I.

Dzielnice **Wola - Czyste, Ochota, Zw. Zawodowe i Koła fabryczne** na terenie tych dzielnic zbierają się

PRZY UL. GRZYBOWSKIEJ Nr. 57, O GODZ. 8 m. 30 RANO.

II.

Wydział Kobiecy, Dzielnice Jerozolima, Powązki, Marymont - Żolibórz, Stowarzyszenie b. Więźniów Politycznych, Klub Kobiet Pracujących, Związki Zawodowe i Koła fabryczne na terenie dzielnic wymienionych zbierają się

PRZY UL. LESZNO Nr. 53, O GODZ. 9 RANO.

III.

Dzielnice **Śródmiejska, Powiśle, Czerniaków, Mokotów, Kobiecy Klub Sportowy „Start", Związki Zawodowe i Koła fabryczne** na terenie tych dzielnic zbierają się

PRZY UL. WARECKIEJ Nr. 7 O GODZ. 9 m. 30 RANO.

IV.

Dzielnica **Starówka** zbiera się

PRZY UL. DŁUGIEJ Nr. 19 O GODZ. 8 m. 30 RANO.

V.

Dzielnice **Nowe Brudno, Grochów, Pelcowizna, Praga, Związki Zawodowe i Koła fabryczne** na terenie tych dzielnic zbierają się

PRZY UL. ZĄBKOWSKIEJ Nr. 41 O GODZ. 8 RANO.

VI.

Wszystkie Koła **organizacji Młodzieży T. U. R.** zbierają się łącznie z dzielnicami, przy których działają.

Z miejsc **zbiórek** pochody ze **sztandarami i orkiestrami** udają się na miejsca Akademji „DNIA KOBIET".

AKADEMJA „DNIA KOBIET"

odbędzie się o g. 10 m. 30 W SALI KINA „SPLENDID", GALERJA LUXEMBURGA PRZY UL. SENATORSKIEJ

Przemawiać będą tow. tow.:

Dorota **Kłuszyńska,** Stanisława **Woszczyńska,** Iza **Zielińska,** Tomasz **Arciszewski,** Norbert **Barlicki,** Edward **Zawadzki.**

Po przemówieniu nastąpi

BOGATA CZĘŚĆ ARTYSTYCZNA

z udziałem artystek i artystów:

Haliny **Leskiej,** Maryli **Karwowskiej,** Stanisława **Gruszczyńskiego,** Eugenjusza **Mossakowskiego,** Jana **Romejki,** Janimy **Strzeleckiej,** Wandy **Łobodzińskiej,** Eugenji **Torin,** Heleny **Zaleskiej,** Heleny **Brandtowej,** Władysława **Kłyszyńskiego,** Henryka **Ładosza.**

Orkiestry:

Zw. Zaw. Prac. Elektrowni, fabryki Lilpopa, Związku Metalowców, warsztatów kolejowych Warszawa - Wschodnia.

Chór:

Zw. Prac. Użyteczności Publicznej i Sekcji Dramatycznej Kobiecego Klubu Sportowego „Start".

POCHOD DEMONSTRACYJNY

Po **Akademji** wyruszy wielki pochód demonstracyjny około godz. 2-ej po poł. do siedziby **C.K.W. P.P.S., W.O.K.R. P.P.S. i redakcji „Robotnika",** przy ul. **Wareckiej Nr. 7.**

TEATR „ATENEUM"

w sali Z. Z. K., przy ul. Czerwonego Krzyża 20, odegra o godz. 4 m. 30

„W NOC LIPCOWĄ" Gorczyńskiego

Bilety do teatru w cenie od 30 gr. do 1 złp. w Sekretarjacie W.O.K.R. **Warecka 7,** i w Sekretarjacie Wydziału Kobiecego, **Leszno Nr. 53.**

ZABAWA TOWARZYSKA

w salach Domu Z.Z.K., przy ul. Czerwonego Krzyża Nr. 20, o godz. 7-ej wiecz.; produkcje artystyczne, tańce.

Zaproszenia w cenie 50 gr. w Sekretarjacie W.O.K.R. i Wydziału Kobiecego, **Warecka 7 i Leszno 53.**

RADA ZAWODOWA ST. M. WARSZAWY wzywa wszystkie Związki, zrzeszone w Radzie, by w „Dzień Kobiet" zebrały się na miejscach zbiórek dzielnicowych, ze sztandarami i orkiestrami, celem udziału w uroczystej akademji.

ZARZĄD STOWARZYSZENIA B. WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH wzywa wszystkich swoich członków by przybyli dn. 9 b. m. do lokalu Stowarzyszenia, Leszno 53, celem wzięcia udziału w pochodzie i akademji „Dnia Kobiet".

Ukazała się **jednodniówka,** wydana przez **Centralny Wydział Kobiecy P. P. S.** Zawiera ona **jaknajaktualniejsze postulaty kobiet pracujących** i liczne ilustracje, wymownie przedstawiające najbardziej palące potrzeby, które w hasłach „Dnia Kobiet" znalazły swój wyraz.

Również ukazał się pięknie ilustrowany, Nr. 6 **„Głosu Kobiet"** o bogatej i urozmaiconej treści.



Warszawski Wydział Kobiecy obraduje, w obecności prezesa C.K.W. P.P.S., posła tow. BARLICKIEGO

ŁANCUCH PRASOWY NA FUNDUSZ „DNIA KOBIET"

Tow. Nowicki od członków **Koła P. P. S** Warszawskiej Kasy Chorych na listy Nr. 25 i 27 złotych 47.50 gr.

Tow. Aleksander Bułyga od Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej na Żoliborzu — złotych 86.55 gr.

Tow. Augsburg od Związku Automobilistów na listy Nr. 7 i 10 — złotych 25.50 gr.

Rawicz - Lipiński T. składa 5 zł. i wzywa Domosławskiego, H. Dorabialską i S. Węglowskiego.

Wasilewski Leon—Załucze składa zł. 10.

Kasperch Andrzej składa 5 zł. i wzywa Pałasza Aleksandra i Wopińskiego Stefana.

Sobociński Jan składa 5 zł. i wzywa Chwastowskiego Feliksa, Kubeckiego Prezydenta m. Siedlec, Feliksa Skrzypka i Nowakowskiego Stefana z ul. Szpitalnej.

Gebauer Hugo składa 5 zł. i wzywa Klima Czesława, Synowieckiego Marjana i Kryszkiewicza Stanisława.

Wilczyński Stanisław składa 5 zł. i wzywa Miałkowskiego Aleksandra, Parola Wacława, Malinowskiego Bolesława, Góralskiego Franciszka, Chojnackiego Aleksandra, Karczewskiego Bolesława, Wilczyńskiego Juljana Sroczyńskiego Leonarda Kołacza Jana, Porembskiego Ryszarda.

Bruner Wacław składa 5 zł. i wzywa Kaczorowskiego Michała.

Librach Ludwik składa 5 zł. i wzywa Piotrowską Wandę, Wroczyńskiego Kazimierza i Zaporskiego Lucjusza.

Purwin Franciszek składa 5 zł. i wzywa Makowskiego Wiktora, Dutka Stefana i Kowalskiego Tadeusza.

Opolski składa 5 zł. i wzywa Popiela Mieczysława, Dziewulskiego Polikarpa, Szymańskiego Tomasza i Radeckiego Kazimierza.

Zientek Józef składa 5 zł. i wzywa Jabłońskiego D. z ul. Królewskiej.

Tow. WIKTOR JASIŃSKI

Heroiczne boje polskiej klasy robotniczej z najeźdźcą wymagały nietylko wielkich mówców, świetnych publicystów, bohaterskich junaków - bojowców, ale i cichych, nieznanych nawet z pseudonimu pracowników, których mrówcza a pełna zaparcia się praca podtrzymywała przez długie lata stropy organizacji partyjnej.

Do tej właśnie kategorji działaczów należał tow. **Wiktor Jasiński.** Jeżeli o każdym z uczestników walk rewolucyjnych z caratem można powiedzieć, że dorzucił cegiełkę pod ten gmach, który się nazywa Niepodległa Polska, to on z pewnością dołożył doń całą potężną bryłę. I tem boleśniej patrzył gasnącemi już oczyma, jak obraz tej Polski przekształcał się w coś zupełnie niepodobnego od tego ideału, który wypieścił jeszcze w piersi młodzieńczej, gdy pełen zapału i wiary w ostateczne zwycięstwo klasy robotniczej zaciągnął się pod jej czerwone sztandary.

Był to rok 1904. Dziecko nieledwie, bo jako niespełna siedemnastoletni młodzieniec staje w szeregach walczących.

Jakiś czas należy do organizacji bojowej na Powiślu. Wkrótce jednak jego inteligencja, poświęcenie dla sprawy i wiadomości fachowe zwracają nań uwagę kierowników techniki partyjnej. Zostaje zecerem w tajnej drukarni w Zagłębiu Dąbrowskiem, gdzie składa „Górnika“, „Łodzianina“ i nieskończoną ilość różnych drobnych druków. Wzburzone fale rewolucji opadają, rzedną szeregi bojowników, tym co jeszcze walczą, policja stąpa po piętach. Wpada jej w oko i zakonspirowany lokal drukarni, ale Jasiński prawie że na oczach szpicla wywozi maszynę i czcionki i zakopuje je, dobrze opakowane gdzieś pod Bukowem niedaleko Olkusza, a sam ucieka do Krakowa. Zaraz jednak wraca do Warszawy i pracuje w centralnej drukarni „Robotnika“.

Aresztowany na ulicy, zostaje wysłany administracyjnie do guberni Wołogodzkiej. Nie chce być jednak biernym świadkiem rozgrywających się wypadków. Po kilku tygodniach ucieka znowu staje natychmiast do dawnej pracy, najpierw jako zecer w Warszawie, a potem po przeniesieniu centralnej drukarni do Kijowa, jako zecer i kierownik w jednej osobie. Na tem stanowisku wytrwał aż do 1914 r., kiedy to ostatnia konspiracyjna drukarnia została zlikwidowana.

Jedzie więc do Galicji, ale zgnębiony przeżyciami osobistemi pragnie zapomnieć o bliskich ludziach, których obecność rozpala mu niezagojone bóle. Myśli, że może nowe warunki bytowania zasklepią bolesną ranę. Probuje je znaleźć w Paranie, ale długo tam nie może wytrzymać. Wraca do kraju, w którym tyle się osobiście nacierpiał, ale w którym też zostawił bijące serdeczną przyjaźnią serca towarzyszów. Ci go przyjmują serdecznie i Wiktor znowu staje do pracy już nie za kasztą, bo partja nie ma własnej drukarni, lecz do innego rodzaju pracy technicznej. Zresztą towarzysze widząc stan jego duszy, starają się go oszczędzać, ale nie oszczędza go los. W r. 1914 sypie się ze składem bibuły. Potem przyszła wojna, ewakuacja więźniów do Rosji i tułaczka z więzienia do więzienia.

Za kratą, on złamany na wolności, nabył jakby nowych sił. Pierzchnął smutek, pierzchły bóle, swym złotym spokojnym humorem krzepił serca i podtrzymywał słabnącego ducha współtowarzyszy niedoli. I podtrzymał, runęły mury więzienne, pękły kajdany. Po 3-ch latach uwolniła go Rewolucja marcowa.

Po powrocie do niepodległej Polski odsunął się początkowo od P. P. S. Jego robociarskie serce napełniała wstrętem robota Jaworowskiego na gruncie Warszawy. Ale gdy tylko nastąpił rozłam, natychmiast zgłosił się do szeregów partyjnych, bo idei pozostał wiernym do ostatniego tchnienia.

Niestety, nie mógł już dla niej pracować. I chociaż nareszcie stanął za kasztą legalnego „Robotnika“, tego samego „Robotnika“, którego tyle lat składał w ukryciu przed argusowem okiem carskiej policji, był już człowiekiem złamanym. Straszne przeżycia osobiste, kiedy nietylko próbowano zniszczyć go moralnie, lecz nie wahano się nawet czychać na jego życie, w połączeniu ze straszliwą gruźlicą, zrobiły swoje.

Może nie pójdą tłumy za Twoją trumną tow. Wiktorze, nie będą Ci przygrywać fanfary na ostatnie pożegnanie, ale to coś uczynił w ukryciu przez lat tyle, ta Twoja praca cicha, mrówcza i ofiarna i to Twoje złote serce nigdy nie będą zapomniane przez tych przyjaciół i towarzyszów, którzy z Tobą mieli sposobność pracować.

W. Kielecki.

Wiktor Adam JASIŃSKI

b. więzień polityczny, towarzysz sztuki drukarskiej

zmarł dn. 6 czerwca, przeżywszy lat 4 2.

Wyprowadzenie zwłok dn. 10 czerwca o godz. 4 pp. ze szpitala św. Łazarza, oddział chorób wewnętrznych (ul. Smolna) na cmentarz Brudzieński.

Stowarzyszenie b. więźniów politycznych.

Z. P. P. S.

We wtorek, dn. 11 czerwca odbędzie się posiedzenie plenarne Z. P. P. S. o g. 11-ej rano w lokalu własnym w Sejmie.

Obecność wszystkich posłów i senatorów Z. P. P. S. bezwzględnie konieczna.

Prezydjum.

P. PROF. KAZIMIERZ BARTEL ZRYWA Z OBOZEM „SANACJI MORALNEJ“, CHOCIAŻ POZOSTAJE PRZYJACIELEM MARSZ. PIŁSUDSKIEGO

Dowiadujemy się, że b. prezes Rady Ministrów prof. Kazimierz *Bartel* istotnie postanowił złożyć mandat poselski, który otrzymał z ramienia B. B.

P. *Bartel,* pozostając szczerym przyjacielem marsz. *Piłsudskiego,* uważa podobno za niemożliwe dla siebie solidaryzowanie się z *metodami* obozu t. zw. sanacyjnego, tymbardziej, że w miesiącach ostatnich swego urzędowania był systematycznie „podkopywany“ przez kierownictwo parlamentarnego klubu B. B.; wyrazem takiego stosunku okazał się — pomiędzy innymi — artykuł *„Słowa“* wileńskiego po ustąpieniu p. *Bartla.* artykuł *obraźliwy* dla b. premjera. Kierownictwo Klubu B. B. nie reagowało na ten artykuł, chociaż redaktor naczelny *„Słowa“* należy do tego Klubu.

***

Z kół „sanacyjnych“ szerzono ostatniemi czasy pogłoskę, jakoby słynny list marsz. **Piłsudskiego** o przyczynach opieczętowania biurka gen. **Minkiewicza,** b. dowódcy K. O. P., był skierowany przeciwko p. **Bartlowi,** który miał rzekomo zabrać ze sobą, wyjeżdżając zagranicę, różne dokumenty urzędowe.

Według naszych danych pogłoska ta jest **oszczerstwem.** Wszelkie dokumenty, znajdujące się w posiadaniu b. premjera w chwili jego dymisji, zostały skierowane do t. zw. **registratury** kancelarji Prezydjum Rady Ministrów, skąd następca p. **Bartla** może je z łatwością odebrać.

Taki sposób postępowania w tej sprawie ze strony p. **Bartla** odpowiadał wszelkim przepisom o urzędowaniu ministrów i wyższych funkcjonarjuszów państwowych.

WYBORY „LUBELSKIE“

KONFISKATA ODEZWY P.P.S.

Do Zarządzającego Drukarnią
p. f. „Robotnik“
w/m Warecka 7.

Komisarjat Rządu m. st. Warszawy na zasadzie art. 73 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10 maja 1929 r. (Dz. Ust. Nr. 45, poz. 398), o prawie prasowem, zarządził zajęcie odezwy p. t. „Polska Partja Socjalistyczna“ za treść.

Za Komisarza Rządu m. st. Warszawy
M. Szyszyłowicz.

***

Ponieważ p. **Szyszyłowicz** był łaskaw skonfiskować ową odezwę za **„treść“,** a nie za poszczególne **ustępy,** warto tedy zaznaczyć dla... historji, że nożycom Komisarjatu Rządu uległy również ostre słowa pod adresem... komunistów. Jeszcze chwilka, a poniektóry biurokrata „sanacyjny“ otrzyma order „czerwonej gwiazdy“ z wdzięcznych rąk p. **Bogomołowa.**

Stwierdzamy dalej, że tą konfiskatą, dokonaną w Warszawie, a nie w Lublinie, władze centralne podkreśliły niejako swoją solidarność z „metodami“ pp. **Włoskowicza i Remiszewskiego.** W Lublinie odbywa się „gra wojenna“ na temat: jak robić wybory“?

A my pozostajemy jednak przy zdaniu, że i to „sanacji“ nie pomoże...

LISTA P.P.S. W LUBLINIE OZNACZONA JEST NUMEREM 3

WIEC P. P. S.

Dn. 8 czerwca odbył się tu wiec P. P. S. w lokalu przy ul. Szewckiej, przy udziale przeszło tysiąca osób. Przemawiali tow. tow. sen. **Kłuszyńska** i pos. **Kotarski.** Przewodniczył tow. **Choma.**

Wiec odbył się w zupełnym spokoju. Mówców przyjmowano entuzjastycznemi oklaskami.

„Frakcja policyjna“ (tak w Lublinie nazywają B. B. S.) nie pokazała się wcale.

Sądząc ze wspaniałego nastroju jaki panuje wśród wyborców — lista P. P. S. Nr. 3 skupia głosy całego świata pracy w Lublinie.

MIĘDZYNARODOWY ZLOT MŁODZIEŻY SOCJALNEJ W WIEDNIU.

Komitet Centralny Organizacji Młodzieży T. U. R. podaje do wiadomości iż zgłoszenia na Zlot wiedeński już nie będą mogły być uwzględniane i nowe deklaracje przyjmowane nie będą.

TRYBUNAŁ STANU

POSIEDZENIE PORZĄDKOWE.

(PRESS) Przew. Trybunału Stanu, Prezes Sądu Najwyż. **Supiński** wyznaczył na środę 12 b. m. o godz. 11 posiedzenie porządkowe Trybunału Stanu, na którem rozpatrzone będą skargi oskarżycieli, wniesione przeciwko decyzji sędziego śledczego **Zaleskiego.** W posiedzeniu tem wezmą udział Prezes **Supiński** i sędziowie T. S., Stanisław **Thugutt** i Aleksander **Lednicki.** O posiedzeniu tem dostali zawiadomienie oskarżyciele.

ODWOŁANIE.

Agencję PRESS informują, że oskarżyciele b. ministra skarbu, p. **Czechowicza, posłowie Liberman, Pieracki i Wyrzykowski,** złożyli na ręce prezesa Trybunału Stanu, p. **Supińskiego,** odwołanie od decyzji sędziego śledczego **Zaleskiego,** w którem występują przeciwko odmowie przesłuchania w charakterze świadków ministrów: **Składkowskiego, Kwiatkowskiego** i b. ministra pracy, dr. **Jurkiewicza.**

Ponadto występują oni w swem odwołaniu przeciwko temu, iż sędzia śledczy Zaleski nie przesłał oskarżycielom aktów śledztwa w związku z zamknięciem dochodzenia śledczego.

KRONIKA POLITYCZNA

„LIST TAJEMNICZY“ MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

Prasa „sanacyjna“ ogłosiła raptem wczoraj tekst dosłowny owego listu marsz. **Piłsudskiego,** dostarczonego przed kilkoma dniami w takiej tajemnicy, z tyloma pieczęciami, dostojnikom państwowym.

List nie zawiera zresztą nic specjalnie nowego. Wynika zeń tylko jedno: marsz. **Piłsudski** uważał, będąc premjerem, że ustawy go nie obowiązują.

KONFISKATY.

Z polecenia Komisarjatu Rządu policja skonfiskowała odezwę p. t. „Koledzy i koleżanki“, wydaną przez Naczelny Komitet Akademicki. — Nadto skonfiskowano miesięcznik w języku żydowskim p. t. „Di Froie Jugent“ Nr. 6 z czerwca r. b. z drukarni „Grafja“ Nowolipki 22, w administracji (Karmelicka 15) i u redaktora H. Lindwasera (Karmelicka 13).

P. WIENIAWA DŁUGOSZOWSKI PRZESTAŁ BYĆ CZŁONKIEM STOW. B. WIĘŹNIÓW POLIT.

Zarząd Główny Stowarzyszenia b. Więźniów Politycznych uchwalił wydalić ze Stowarzyszenia p. Tadeusza **Wieniawę - Długoszowskiego** za jego szkodliwe dla Stowarzyszenia wystąpienia w prasie.

PO BEBESOWEJ PROBIE MORDERSTWA NA OCHOCIE

Sprawca skrytobójczego zamachu na grupę młodzieży turowej na Ochocie niejaki Aleksander **Winiarski,** członek t. zw. pałkarzy B. B. S., został aresztowany.

Policja uwięziła również z nieznanych powodów tow. **Ciumę,** który znajdował się w grupie, do której **Winiarski** strzelał. Zdaje się, że właśnie tow. Ciuma był „celem“ owych strzałów. Sam **Winiarski** jest notorycznym przestępcą kryminalnym.

Osobistość tego bandyty wskazuje wystarczająco na poziom moralny i „ideowy“ środowiska całkiem osobliwego w polskim życiu, któremu to środowisku na imię B. B. S.

PRZEGLĄD PRASY

Awantury lwowskie.

Endeckie burdy we Lwowie coraz głośniejszem rozlegają się echem, zwłaszcza, że chuligani endeccy nie „próżnują“ i ze Lwowa przenieśli już „akcję“ do Poznania, gdzie mają grunt najwdzięczniejszy. A że wyrządzają szkodę P. W. K. i kompromitują Polskę — cóż to obchodzi to stronnictwo „hańby narodowej“, jak przed 25 jeszcze laty nazwał endecję Stanisław Brzozowski?

„Gazeta Warszawska“ rozzuchwalona przeciągającym się „buntem“ korporantów, zdobywa się nawet na mentorstwo i grozi, że „ilekroć żydzi, czy ktokolwiek inny będzie próbował zachowywać się w Polsce nielojalnie względem naszego państwa... zostanie przywołany do porządku“. I to pisze organ stronnictwa, które ma na sumieniu „nielojalności“ względem Polski, wołające o kryminał.

O wypadkach lwowskich piszą w dalszym ciągu: **„Głos Prawdy“, „Przegląd Wieczorny“, „Dzień Polski“,** domagający się likwidacji zajść. **„Kurjer Warszawski“** staje w obronie młodzieży akademickiej, jakoby dotkniętej atakami prasy nie endeckiej. Obrona zupełnie zbyteczna. Nikt nie obrażał ogółu akademickiego, który nie składa się przecież z samych endeków, ale chuligan pozostaje chuliganem, choćby nosił czapkę korporancką i uważał siebie za jedynie „narrrodowego“...

O zmianach w Min. Spr. Wewętrznych.

„Naprzód“ w korespondencji z Warszawy komentuje znaczenie ostatnich zmian osobowych w Min. Spr. Wewn., a więc mianowanie pułk. Pierackiego, pułk. Stamirowskiego i „przydzielenie“ do Min. „osławionego“ Włoskowicza z Lublina. Zmiany te mają oznaczać przygotowanie się Rządu do „rozgrywki“ z Sejmem, do nowych wyborów. Są też inne oznaki, jak wywiad min. Cara w sprawie nadużyć wyborczych, zlekceważonych przez p. ministra, mimo. że zażaleń na nadużycia wyborcze wpłynęło aż 1700 na 64 okręgi wyborcze, istniejące w Państwie. Inną oznaką jest wzmożony ruch agitacyjny ze strony B. B.

Przypominamy, że „Robotnik“ zaraz po mianowaniu nowego Rządu określił go jako „rozgrywkowy“. Praktyka Rządu potwierdza to codziennie.

„Tajemnicze“ strzały.

„Express Poranny“ i **„Głos Prawdy“,** donosząc o mordowaniu naszych towarzyszów przez zbirów bebesowskich, piszą o „tajemniczych“ strzałach, podczas gdy żadnej tajemnicy niema. Ale prasa sanacyjna jeszcze nie pisnęła słóweczka przeciw chuliganom z B. B. S. (z wyjątkiem „Epoki“), a nie chcąc występować przeciw swym, musi oczywiście spowijać strzały bandyckie w „tajemnice“.

B.

ŻĄDANIA URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH

Jak się dowiadujemy, stowarzyszenie urzędników państwowych złożyło p. Premjerowi **Świtalskiemu** memorjał w sprawie postulatów pracowników państwowych. Przedstawiciele SUP. obecnie oczekują na audjencję w związku z postulatami zawartymi w memorjale.

Memorjał zawiera następujące żądania:

podniesienie poziomu płac urzędniczych do ich realnej wartości z r. 1925 i wypłata zaległego dodatku mieszkaniowego za r. 1928. Ponadto urzędnicy domagają się znowelizowania obowiązujących przepisów pragmatyki, uregulowania sprawy urzędników prowizorycznych, którzy wbrew wyraźnym ustawowym przepisom zakreślającym granicę służby prowizorycznej na lat 5, pracują po lat 6, 7 i więcej, pozostając na stanowisku pracowników prowizorycznych. Również porusza memorjał konieczność **uregulowania kwestji urlopów i godzin nadliczbowych,** pomimo bowiem istniejących ustaw sprawa ta w dalszym ciągu nie jest uregulowana, a ustawy nie są stosowane.

W zakończeniu memorjał domaga się uregulowania spraw emerytalnych, powołania specjalnej komisji do reform ustawodawstwa pracowników państwowych przy udziale przedstawicieli sfer urzędniczych.

We wstępie do memorjału pracownicy państwowi podkreślają, że żądania ich w zakresie materjalnym są żądaniami, które się znajdują na granicy minimum utrzymania.

SZTURM „OBWIEPOLU“

„SANACJA“ ZAJĘTA „ROBIENIEM WYBORÓW“ W LUBLINIE WYKAZUJE ZUPEŁNY BRAK ISTOTNEJ WŁADZY W POZNANIU

Dzień wczorajszy przyniósł szereg wiadomości o nowych zaburzeniach korporancko obwiepolskich, które tym razem nie ograniczyły się do *Lwowa*, ale przerzuciły się i na grunt *Poznania*, nosząc i tu także charakter *zaburzeń antysemickich* i, bez żadnej przesady, „chuligańskich“.

Nie będziemy powtarzali tego, co napisaliśmy wczoraj. *Demokracja* przeciwstawia się *bezwzględnie* temu „szturmowi Obwiepolu“; młodzież socjalistyczna i demokratyczna występuje stanowczo przeciwko „akcji“ akademików - korporantów i t. zw. wszechpolaków.

Ale cała rzecz ma i odwrotną stronę medalu.

„Sanacja“ zburzyła w dużym stopniu państwowy aparat administracyjny. Wojewodami i starostami zostali „mężowie zaufania“ grupy „rządzącej“, nie mający ani odpowiedniego przygotowania, ani autorytetu w społeczeństwie. Gdyby we Lwowie, naprzykład, na miejscu p. kapitana *Klotza* znajdował się doświadczony, fachowy i *bezpartyjny* urzędnik, — możnaby było zapewne wielu gwałtów uniknąć.

Zajścia poznańskie wykazały znowuż, że, jak to twierdziliśmy nieraz, t. zw. silna władza potrafi organizować „parady“ policyjne na przyjęcie ministrów, potrafi „organizować“ wybory w stylu lubelskich, ale braknie jej *istotnej powagi* w chwili zamieszania.

Ostatnie dni wykazują dwie rzeczy jednocześnie: 1) *kołtuńską reakcyjność „Obwiepolu“*, jego bezczelne nie liczenie się z niczym i 2) *brak istotnej władzy obozu „sanacyjnego“*.

Umiecie konfiskować odezwy wyborcze i pomagać czynnie listom „sanacyjnym“ ale obronić *w porę* redakcje pism, napastowanych przez kilkudziesięciu czy choćby paruset akademików, i zlikwidować manifestacje korporanckie *bez rozbijania głów dziewczętom*, — tego nie potrafiliście.

ZAJŚCIA LWOWSKIE

(Tel. od wł. korespondenta).

W piątek wieczorem Lwów stał się terenem krwawych zajść, które trwały przez kilka godzin, od godziny 20.30 do 23-ej.

Korporanci wzięli **gremjalny** udział w procesji, o godz. 5-ej po poł. — a następnie udali się na plac **Targów Wschodnich**, gdzie manifestowali przeciwko staroście grodzkiemu. Wkrótce przyłączyli się do manifestantów inni zwolennicy akcji korporanckiej, tak — że zebrał się tłum, liczący około 2 tysięcy osób.

Przybyła policja poczęła rozpędzać zgromadzonych i wtedy doszło do starcia, w czasie którego policja operowała bagnetami, a akademicy — rzucali w policję kamieniami. W rezultacie 15 osób zostało ciężko rannych: w tem 6 akademików i 2 akademiczki, 5 innych uczestników demonstracji oraz 4 policjantów.

Rozpędzeni przez policję akademicy wrócili do miasta, ale później znowu zgromadzili się na **pl. Marjackim.**

I tym razem doszło do szarży policyjnej, w czasie której wiele osób zostało poturbowanych; manifestanci — bagnetami policyjnemi, a policja — kamieniami.

Dopiero o godz. 23-ej w nocy nastąpiło uspokojenie.

W ciągu dnia wczorajszego zajścia nie powtórzyły się już. Korporanci zaostrzyli strajk na wszystkich uczelniach, nie dopuszczając akademików — nawet na egzaminy.

Wieczorem odbył się wiec korporantów, na którym występowali oni bardzo ostro przeciwko staroście **Klotzowi.**

AWANTURY POZNAŃSKIE

(Tel. od wł. korespondenta).

Wczoraj po wiecu akademickim ruszył koło godz. 5-ej po południu pochód, w którym prócz akademików wzięli udział i profesorowie uniwersytetu.

„Pochód“ ten zmierzając bocznemi ulicami na Stary Rynek i Plac Wolności **demolował po drodze wszystkie sklepy żydowskie** tudzież ze specjalną zaciekłością napadał i burzył wewnętrzne urządzenie synagóg.

Bito wszystkich napotykanych żydów, jak również i chrześcijan o semickim wyglądzie, tak między innemi dotkliwie poturbowano brata głośnego na terenie poznańskim kanonika **Prądzyńskiego,** gdyż wzięto go za żyda z powodu brody.

Wogóle poszwankowanych liczą na setki.

Policja zachowywała się najzupełniej biernie.

W chwili otrzymania powyższej wiadomości (godz. 9 i pół wiecz.) na ulicach panuje spokój, jedynie Pogotowie Ratunkowe i policja zbierają rannych, istnieje jednak obawa, że różne męty społeczne zechcą skorzystać z nadchodzącej nocy, by dalej prowadzić „dzieło“, rozpoczęte przez młodzież endecką.

ROCZNICA ZAMORDOWANIA MATTEOTTIEGO

Pięć lat mija 10 czerwca od męczeńskiej śmierci bohatera włoskiego proletarjatu tow. Jakóba Matteottiego.

Pięć lat dalszych zmagań włoskiej klasy robotniczej z dyktaturą krwawego Mussoliniego. Matteotti padł na posterunku, bestjalsko zamordowany, przez najemnych zbirów faszystowskich. Do ostatniej chwili swego życia demaskował zbrodnie faszyzmu i z wiarą w zwycięstwo socjalizmu zginął.

Proletarjat włoski, a z nim cała klasa robotnicza czci pamięć Matteottiego, jako niezłomnego bohatera walki o wolność i prawdę.

TELEGRAMY

GABINET MACDONALDA

Londyn, 8 czerwca. (PAT). Członkowie nowego gabinetu udali się dziś rano do Windsor celem otrzymania od króla urzędowych pieczęci. Pierwsze posiedzenie nowego gabinetu miało się odbyć popołudniu.

„DRUGI PROCES JAKUBOWSKIEGO“

Berlin, 8 czerwca. (PAT.). **Dzisiejszy dzień w procesie Jakubowskiego ma być ostatnim przesłuchiwania świadków.** W toku dnia dzisiejszego zeznawało wielu świadków, którzy stykali się z Jakubowskim w czasie przebywania jego w więzieniu. **Wszyscy współwięźniowie zenawali zgodnie, że Jakubowski władał bardzo słabo językiem niemieckim i że porozumieć się z nim po niemiecku było rzeczą trudną.** Wszyscy **świadkowie pozatem stwierdzili, że Jakubowski aż do końca twierdził, że jest niewinny.** Jeden ze współwięźniów przytaczał, że Jakubowski tłomaczył mu, dlaczego nie powiedział przed sędzią śledczym i przed prokuratorem wszystkiego, sędzia bowiem i prokurator, którzy go badali, nie wierzyli mu, i gdy Jakubowski pewnego razu wyraził swoje podejrzenia, zapytali go, czy mógłby je udowodnić. Gdy Jakubowski przyznał, że dowodów żadnych nie posiada, sędzia śledczy miał go obrzucić wymysłami. **Wogóle Jakubowski uskarżał się, że przy badaniach nie dopuszczano go do głosu i utrudniano mu czynienie zeznań.** Jeden ze strażników więziennych, pod którego nadzorem Jakubowski za czasów przebywania w więzieniu pracował nietylko w murach więziennych, ale nawet przy robotach polnych, zeznał kategorycznie, **że Jakubowski miał kilkakrotnie możność ucieczki, że jednakże nie skorzystał z żadnej takiej okazji, wskutek tego, że był przekonany o swej niewinności. Wielkie wrażenie wywołało wśród obecnych na sali przesłuchanie urzędnika więziennego Krage, który stwierdził, że Jakubowski po zakomunikowaniu mu, że prośba o ułaskawienie została odrzucona i że nazajutrz zostanie stracony, nie rozumiał tego, co mu mówiono. Nie zrozumiał też przedewszystkiem zapytania, czy ma jeszcze jakieś ostatnie życzenie. Gdy urzędnik wytłomaczył mu wreszcie i zapytał go o ostatnie życzenie, Jakubowski wyraził pragnienie zobaczenia raz jeszcze swej córeczki i danie mu na ostatnie chwile jego najlepszego ubrania. Na życzenia te odpowiedział Jakubowskiemu inspektor więzienny Tamm, że prokurator już odszedł i że spełnione być nie mogą. Wreszcie w szeregu dalszych świadków zeznawał dziś jeszcze szwagier babki zamordowanego dziecka, oskarżonej Koellerowej, kupiec Harnack, który oskarżał ją poważnie. Między in. przyznał on, że Koellerowa powiedziała mu kiedyś, iż sąd bardziej będzie wierzyć jej, jako babce dziecka, niż Jakubowskiemu, który jest Rosjaninem.** Dalej przyznał również Harnack, że Koellerowa miała mu kiedyś powiedzieć, iż tak będzie zeznawać, **ażeby Jakubowski został stracony.** W związku z tem zeznaniem adwokat Brandt zwrócił się z zapytaniem do Koellerowej, która początkowo zaprzeczała : wreszcie przyznała, że wypowiedziała się w podobny sposób, podkreślając tylko, że wyraziła się w nieco odmienej formie, mianowicie miała powiedzieć tylko, że tak będzie zeznawać, aby Jakubowski nie wyszedł z więzienia, o straceniu zaś jakoby nic nie mówiła.

Z RADY LIGI NARODOW

Madryt, 8 czerwca. (PAT). Rada Ligi Narodów przyjęła konkretne konkluzje raportu trzech, dotyczące zmian w stosowanej dotychczas procedurze przy badaniu petycyj mniejscościowych. Rada Ligi odłożyła do wtorku dyskusję, nad uzasadnieniami raportu, które potwierdzają raz jeszcze tezę, podtrzymywaną zawsze przez Radę Ligi o roli Rady w akcji ochrony mniejszości, i odrzucają pogląd, jakoby Liga Narodów była prawnie obowiązana do zorganizowania stałego systemu ochrony mniejszości.

SYN NOSIWODY GORĄ

Moskwa, 8 czerwca. (PAT). Z pogranicza sowiecko - afgańskiego donoszą, **że sytuacja w Afganistanie po ucieczce Amanullaha została całkowicie opanowana przez Baczi-Sakao.** Resztki wojsk, walczących uprzednio po stronie Amanullaha, oraz grupy uciekinierów cywilnych przechodzą na stronę sowiecką, gdzie władze sowieckie rozbrajają i internują je.

SWAWOLA DZIECIĘCA POWODEM GROŹNEJ KATASTROFY

Nowy Jork, 8 czerwca. (A. W.). Na avenue „Amsterdam“ bawiące się dzieci spowodowały straszną katastrofę uliczną. W nieobecności szofera gromadka dzieci zaczęła manipulować przy motorze auta ciężarowego. W końcu udało im się wprawić motor samochodu w ruch. Samochód prowadzony przez niedoświadczonych „szoferów“ z coraz większą szybkością posuwał się po ulicy i w końcu zderzył się z nadjeżdżającym z przeciwnej strony tramwajem elektrycznym, który siłą zderzenia wyskoczył z szyn i uderzył nadjeżdżający drugi tramwaj. **14 osób zostało b. ciężko rannych.**

PRZECIWKO KARZE SMIERCI

Kowno, 8 czerwca (AW). Związek litewskich literatów i dziennikarzy oraz związek aktorów litewskich i część profesorów uniwersytetu, wnieśli do rządu litewskiego protest energiczny w którym żądają zniesienia na Litwie kary śmierci.

ŻYCIE I PRACA Robotniczej Warszawy

STRAJK W FABRYCE P. F. „NEHRING I JASIŃSKI

Na skutek złego traktowania robotników przez kierowników oddziałów w firmie „Nehring i Jasiński“ (ul. Płocka 44), dn. 4 maja r. b. wybuchł w tej fabryce strajk spowodowany bezpośrednio przez wydalenie bez żadnych podstaw delegata i trzech robotników. Najbardziej przyczynili się do tego: dyrektor Domaradzki i majster Karasiński.

Na kilku konferencjach, odbytych z udziałem przedstawiciela Zw. Zaw. Metalowców, tow. **Gruszki,** Dyrekcja zajęła stanowisko nieustępliwe. Skutkiem tego strajk przedłuża się i trwa już piąty tydzień.

Dyrekcja fabryki, wiedząc, że słuszność jest po stronie robotników, chwyta się jednak różnych środków, aby robotników złamać; np. zwraca się o robotników do P. U. P. P. oraz szuka ich w Związkach nieklasowych dla spełnienia zbrodniczej roli łamistrajków. Nic z tego p. dyrektorom jednak nie udaje się.

Obok tych metod walki, Dyrekcja probuje zohydzić delegatów w oczach strajkujących i chce nadać temu strajkowi piętno polityczne, którego mu w żaden sposób przybić nie można. Ba, delegatów nazywa się nawet „komunistami“ — wszystko dla złamania robotników.

Musimy podkreślić, że robotnicy walczą w obronie swych praw i walkę tę prowadzą ludzie, zorganizowani w Zw. Zawodowym, bynajmniej nie komuniści — i bez żadnych celów politycznych.

Onegdaj strajkujący zebrali się w lokalu Związku, przy ul. Leszno 53. Na zgromadzeniu, po przemówieniach szeregu robotników uchwalono rezolucję, która stwierdza, że walkę wywołał zamach na prawa robotnicze. **Jedynie nieustępliwe stanowisko dyrekcji jest przyczyną przedłużania się strajku.**

Zebrani zwracają się do robotników metalowych o poparcie materjalne, oraz wzywają robotników, aby nie podejmowali pracy we wspomnianej firmie, z powodu strajku.

Zebrani domagają się od miarodajnych czyników skłonienia fabrykantów do zlikwidowania zatargu.

STRAJK POŃCZOSZNIKÓW TRWA

Dnia 7 b. m. w lokalu Związku Rob. Przem. Włókienniczego, odbyło się ogólne zebranie robotników i robotnic strajkujących w przemyśle pończoszniczym a zorganizowanych w oddziałach I i II.

Sprawozdanie z przebiegu akcji trwającej od 10 dni składali tow. **Hoppe** i tow. **Aron.**

Fabrykanci postępowaniem swojem wykazują bezsilność i zdenerwowanie. Rozpuszczają specjalnie fałszywe pogłoski np. że jakoby przyjadą robotnicy z Łodzi, lub też, że są już robotnicy, którzy chcą pracować za niższą cenę.

Mimo to, robotnicy w walce trwają solidarnie.

Zebrani uchwalili stać w walce do zwycięstwa, oraz napiętnowali haniebną rolę łamistrajków **Dawidowicza i Urbeitla,** którzy dla przypodobania się fabrykantom pracują mimo trwania strajku. Nie ma to jednak żadnego znaczenia i nie może wpłynąć, na rezultat akcji, którą robotnicy prowadzą.

Oddajemy pod pręgierz opinji robotniczej łamistrajków — Dawidowicza i Urbeitla.

DZIS W „DNIU KOBIET“ Wszyscy do „ATENEUM“

Jak donosimy na innem miejscu — teatr robotniczy **„Ateneum“** za dni kilka zamyka swój sezon. O tem co w czasie tego sezonu dokonano nie będziemy dziś mówić — każdy kto choć kilka razy w ciągu sezonu był w **„Ateneum“** zdaje sobie z tego jasno sprawę.

Dziś po raz ostatni ukaże się w teatrze **„Ateneum“** sztuka Gorczyńskiego **„ W noc lipcową“.** Kto nie widział jeszcze tej sztuki powinen skorzystać z ostatniej okazji i zakupić dziś bilety do „Ateneum“.

Przedstawienie dzsiejsze zostało z okazji **„Dnia kobiet“,** zakupione przez **Wydział Kobiecy P. P. S.** Niewątpliwie wszyscy poprą jaknajchętniej inicjatywę naszych towarzyszek i sprawią że przedstawienie dzisiejsze odniesie pełny sukces.

Ten więc, kto dziś będzie na przedstawieniu w **„Ateneum“** połączy piękne z pożytecznem.

Nie może być dziś dwu zdań co do tego, jak spędzić dzisiejszy niedzielny wieczór.

A więc wszyscy do **„Ateneum“** do naszego pięknego i taniego robotniczego teatru.

Jeżeli jest jeszcze w Warszawie robotnik, który w **„Ateneum“** nie był, który **„Ateneum“** nie zna — niechże dziś będzie w **„Ateneum“**, niechże pozna do dzisiaj.

A więc do **„Ateneum“** towarzysze!

TEODOR AXENTOWICZ

malarz ludu huculskiego i urody kobiecej

W siedemdziesiątą rocznicę urodzin



TEODOR AXENTOWICZ. Studjum.



TEODOR AXENTOWICZ. Studjum.

BIEG ŻYCIA

Teodor Axentowicz urodził się 13 maja 1859 r. w Brasso w Siedmiogrodzie. Podobnie jak wielu artystów, uczonych i polityków polskich jest on pochodzenia ormjańskiego. Akademję Sztuk Pięknych ukończył w Monachjum. Akademja monachijska była podówczas jedną z najsłynniejszych w Europie; zwłaszcza młodzież polska garnęła się do niej tłumnie. Z malarzy polskich drugiej połowy XIX w. niemal wszyscy przeszli przez Monachjum; niektórzy, jak Józef Brandt, osiedli tam na stałe. Jakiś szczęśliwy podszept instynktu kazał wszakże Axentowiczowi nie poprzestać na Monachjum, lecz udać się jeszcze do Paryża. W Paryżu Axentowicz pracował czas jakiś pod kierunkiem wybitnego portrecisty Carolusa Durana; znacznie ważniejsze jednak musiało być dla niego samo przebywanie w paryskiem środowisku artystycznem, odbieranie podniet od przedstawicieli nowych podówczas prądów, jak impresjonizm, prerafaelityzm i secesja, uczenie się rzemiosła malarskiego u mistrzów dawnych i współczesnych; znacznie ważniejsze musiały być dla niego wycieczki do Londynu, które zapoznały go bliżej z angielskiem malarstwem portretowem XVIII w.

Po dłuższym pobycie w Paryżu Axentowicz wraca w r. 1895 do kraju — na stanowisko profesora krakowskiej Akademji Sztuk Pięknych, na którem pozostaje dotąd.

MALARSTWO HISTORYCZNE

Na początku karjery malarskiej Axentowicza stoją dwa obrazy historyczne: „Posłowie polscy u Henryka Walezjusza" i „Würzburg w r. 1813".

„Posłowie polscy u Henryka Walezjusza" to obraz zrodzony jeszcze z ducha Matejki. Wybór tematu — doniosła chwila z dziejów Polski, rój postaci, przepych strojów, król, dwór, duchowieństwo, efektowny kontrast przedstawicieli dwóch narodów — wykwintnych i trochę zniewieściałych Francuzów oraz męskiej zadzierżystej szlachty i husarji polskiej (przypominający odmienny zresztą kontrast Polaków i Moskali w „Batorym"): wszystko to jeszcze matejkowskie, choć już z wielkiem opanowaniem rzemiosła i kunsztu kompozycyjnego malowane. Głowy poszczególnych postaci są portretami, przeważnie kolegów-malarzy; tak np. szlachcic z podgoloną czupryną we wzorzystym płaszczu po lewej ręce obrazu, to wielki malarz i grafik Leon Wyczółkowski.

„Würzburg w r. 1813" to również obraz historyczny, ale jakże odmienny od poprzedniego. Zamiast wielkiej chwili przeszłości — drobny epizod z woien napoleońskich, zamiast wspaniałych strojów reprezentacyjnych — zwykłe codzienne mundury i surduty, wystudjowane z pasją, z dokładnością, z realizmem, przypominającym Menzela lub Maksymiljana Gierymskiego.

HUCULSZCZYZNA

Od realizmu w przedstawianiu przeszłości był już tylko krok do realizmu w przedstawianiu teraźniejszości. Uderzony malowniczością życia ludowego w Małopolsce Wschodniej Axentowicz bierze się z kolei do malowania postaci i scen z życia Hucułów i Rusinów. Maluje ich uroczystości i obrzędy, ich pogrzeby i procesje. Wiele razy z widocznem upodobaniem maluje „Jordan" czyli święcenie wody w przerębli w dzień Trzech Króli: popa w malinowym ornacie, gromadę chłopów w kożuchach, starców, bab, dziewcząt w kolorowych chusteczkach, chorągwie, płonące gromnice, wszystko na tle zimowego pejzażu, na tle śniegu, mieniącego się jeszcze żółtymi i różowymi refleksami; zwykle w głębi cerkiewka ruska — drewniana, swym dachem kilkupiętrowym przypomająca jakąś pagodę chińską.

Malowniczość tego święcenia wody na Rusi musiała również uderzyć Słowackiego — echo tych wspomnień znajdujemy w następujących słowach Salomei we „Śnie srebrnym":

...Czasem z kurhanu,
Kiedy si ęfutrem otulę,
Patrzę, jak wy na Trzy Króle
Święcicie wody Jordanu.
Gdzieś na srebrnym, rzecznym lodzie,
Co błyszczy by złota blacha,
Pop wasz trojgiem świateł macha,
Ogniem rzuca po narodzie;
Z trzema płomieniami w dłoni
To wstanie... to się pokłoni,
To się pokłoni, to wstanie;
Aż z wody ognia dostanie
Zagaszoną wprzódy świecą;
I ten ogień mu rozchwycą,
Rozniosą wnet... na różany
Lud... pomiędzy tulipany
Z chorągwi.... gdzie mi w pamięci
Jeszcze dzisiaj widni święci
Na dnach złotych malowani,
I te popy.....

Równolegle zaś z tymi obrazami, malowanymi olejno lub akwarelą (w rozjaśnieniu ich gamy barwnej widoczny jest już wpływ impresjonizmu), Axentowicz rysuje pastelem świeże i ładne Hucułki o śniadej cerze i ciemnych włosach, z czerwonymi koralami na szyi, w kwiecistych chusteczkach i haftowanych serdakach, idealizując i przesładzając nieco ich urodę.

„OBEREK"

Do obrazów Axentowicza z życia ludowego, choć niekoniecznie huculskiego, należy również „Oberek" (w zbiorach stałych „Zachęty" w Warszawie). Przed chatą bieloną wirują dwie pary, porwane wściekłym, zawrotnym pędem oberka. Mistrzowska impresja ruchu. Na przyzbie rozsiadła się „orkiestra"— basetla, skrzypce i bębenek — i widzowie: wyrostek - murzynek ze ślepiami wilka, żarłocznie wlepionemi w tańczącą dziewczynę, i stary gospodarz, w kapeluszu obwiniętym różową wstążką, z długimi, kruczymi, równo uciętymi włosami, ze spokojem i powagą przypatrujący się tańcowi. Kontrast dwóch okresów życia — młodości i wieku dojrzałego. Kiedy jesteśmy młodzi, kochamy, nienawidzimy, szalejemy, jesteśmy gorący i namiętni. Później człowiek ostyga, staje się obojętny, pobłażliwy, boskowyrozumiały, „mądry". Ten kontrast dwóch epok życia świetnie uchwycił Axentowicz w „Oberku".



TEODOR AXENTOWICZ. Rodzina artysty.

PORTRETY KOBIECE

Swą szeroką popularność zawdzięcza Axentowicz wszakże nie tym obrazom z życia ludowego, lecz swym licznym studjom portretowym i portretom, zwłaszcza kobiecym. Jak nikt inny u nas potrafił on malować urodę i elegancję „kobiet z towarzystwa", „monden", „dam wielkiego świata" z ostatnich lat XIX w. — tych kobiet w olbrzymich kapeluszach na czubku głowy, ściśniętych w pasie gorsetem, szeleszczących półtuzinem halek, poprawiających raz po raz okrągłym gestem ręki swe długie włosy i wystawiających kokieteryjnie z pod powłóczystej jedwabnej sukni koniuszek nóżki w lakierowanym pantofelku; kobiet o kompleksji delikatnej, wątłych, przeczulonych, żyjących przedewszystkiem nerwami, trawionych gorączką używania — rozkwitających zwłaszcza wieczorem, w salonie, na kozetce, przy sztucznem świetle, rozcinających szpilką od kapelusza kartki romansów francuskich, pilnych czytelniczek Pawła Bourgeta i Marcelego Prévosta.

W niezliczonych studjach portretowych dziewcząt i młodych kobiet Axentowicza spotykamy, mimo odchyleń indywidualnych, mimo różnic koloru włosów i oczu, niemal zawsze ten sam typ urody kobiecej o wysmukłej „łabędziej" szyi, drobnej głowie, wysokiem czole, prostym nosie i małych usteczkach. Jest to odrębny typ kobiecy Axentowicza, zbliżony najbardziej do typu angielskiego. Młode kobiety Axentowicza przypominają czasem arystokratki Gainsborough i Romney'a, czasem idealne piękności z ilustracyj „Graphic" (angielskie czasopismo ilustrowane) lub pocztówek angielskich. Oczy błyszczące lub zamglone, policzki płonące, usta zlekka rozchylone dodają im zaś szczególnego czaru, nadają im wyraz to rozmarzony, to tęskny, to szelmowsko - figlarny, owiewają je tchnieniem subtelnej zmysłowości.

MŁODOŚĆ I STAROŚĆ

Nie mogę już zatrzymywać się dłużej nad portretami męskimi i dziecięcymi oraz nad kompozycjami figuralnemi Axentowicza z czasów późniejszych: wspomnę tylko, że jednym z najczęstszych motywów tych ostatnich jest kontrast młodości i starości, któremu daje on zwykle postać kontrastu kwitnącej dziewczyny i zwiędłej staruszki. Podczas gdy np. Stanisław Lentz, portrecista dostojnych obywateli, lubuje się niemal w spustoszeniach, jakie wiek czyni w twarzach ludzkich, Axentowicza — malarza urody kobiecej, malarza ślicznych, powabnych ciał, prześladuje natrętnie ohydna zmora starości. W dziełach jego przejawia się owa tak znamienna dla naszej epoki trwoga przed starzeniem się—owa trwoga, która znalazła swój wyraz w wielu utworach literatury współczesnej, że wymienię tylko Wilde'a „Portret Dorjana Gray'a" i Tomasza Manna „Śmierć w Wenecji".

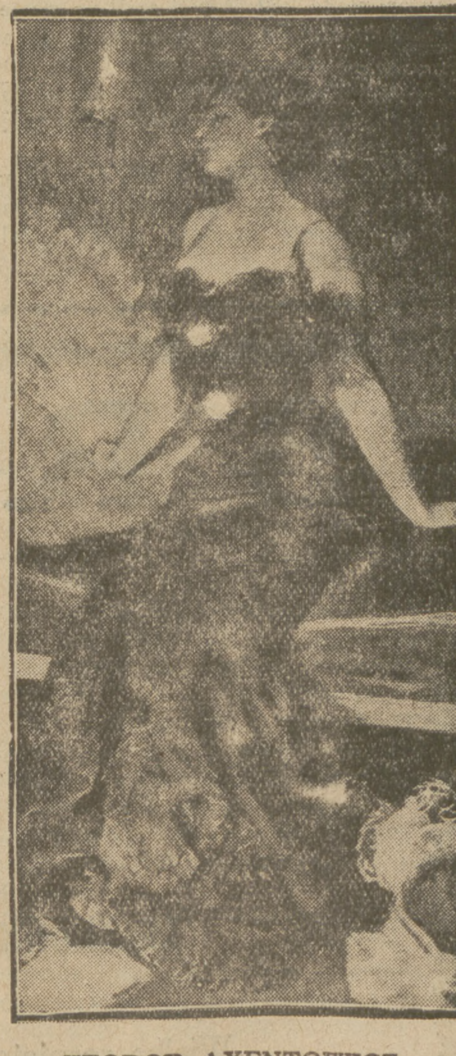
ZAKOŃCZENIE

Axentowicz pierwszy z pośród malarzy polskich odkrył malowniczość huculszczyzny. Za jego przykładem wielu innych malarzy eksploatowało później tę przebogatą kopalnię tematów i motywów: Jarocki, Sichulski, Pautsch, Wąsowicz.

Zarazem jest on najwybitniejszym u nas, w ostatnich kilkudziesięciu latach, malarzem urody i elegancji kobiecej.

Z różnych technik malarskich Axentowicz upodobał sobie szczególnie pastel. W świeżości roboty, w lekkości dotknięcia, w finezyjności kolorytu, w świetnem wyzyskaniu tonu barwnego podkładu, w mistrzowskiem posługiwaniu się żółtymi, różowymi i pomarańczowymi refleksami nikt mu na tem polu w Polsce nie dorównał.

Wraz z Wyczółkowskim, Stanisławskim, Fałatem, Wyspiańskim, Mehofferem należy Axentowicz do tej świetnej grupy artystów, którzy około r. 1895 otwierają nowy okres w dziejach malarstwa polskiego.



TEODOR AXENTOWICZ. Portret kobiecy.

Mieczysław Wallis.

Z ZYCIA PARTJI

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

EGZEKUTYWA OKR — WARSZAWA. W poniedziałek 10 b. m. o godz. 6 wiecz. w lokalu Warecka 7, odbędzie się posiedzenie Egzekutywy Warszawskiego Okręgowego Komitetu Robotniczego P. P. S. Sprawy ważne. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

PONIEDZIAŁEK, 10 B. M.

Organizacja Tramwajów P. P. S. Koło Muranów. O godz. 5 po poł. w lokalu Długa 19, odbędzie się Ogólne Zebranie członków i sympatyków.

WTOREK, 11 B. M.

Koło Elektrowni P. P. S. O godz. 6 w. w lokalu Warecka 7 ,zebranie członków Koła.

Dzielnica Nowe Brudno. O godz. 7 wiecz. w lokalu Żytomierska 9, odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnicy.

Dzielnica Ochota. O godz. 7 wiecz. w lokalu Przemyska 18, posiedzenie Komitetu.

RUCH ZAWODOWY

Walne zebranie sekcji stolarzy przy Zw. Metalowców (Leszno 53) odbędzie się w dn. 10 b. m. o godz. 6 wieczór w sali Związku.

ZE ZW. METALOWCÓW.

We wtorek, dnia 11 b. m. o godz. 7 wieczorem, odbędzie się zebranie Zarządu Oddziału I fabryk prywatnych. Proszeni są o przybycie członkowie Zarządu.

OSTRZEŻENIE!

Wszystkich metalowców ostrzegamy, by omijali fabrykę „Nehring i Jasiński" (Płocka 44) — aż do ukończenia strajku.

MŁODZIEŻ

WARSZ. ORGAN. MŁODZ. T. U. R.

Koło im. F. Perla (Ochota). W poniedziałek, 10 b. m. w lokalu Koła ul. Przemyska 18, odbędzie się ogólne zebranie członków z odczytem Początek 6 wiecz.

Koło im. Montwiłła - Mireckiego (Wola). W niedzielę 9 b .m. Wolskie Koło Młodzieży TUR urządza wycieczkę towarzyską do Kobyłki. Zbiórka na dworcu Wileńskim o godzinie 8 rano. Całkowite koszta wynoszą 1.60.

Z. N. M. S.

Dziś, o godz. 6 popoł. w lokalu przy ul. Długiej 19, odbędzie się zebranie Zarządu. Sprawy ważne.

CO USŁYSZYMY

PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO

DZIŚ.

10.15 Transmisja Nabożeństwa z Katedry Wileńskiej. 11.45 — 11.56 Komunikaty Powszechnej Wystawy Krajowej z Poznania. 11.56 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego, komunikat lotniczo - meteorologiczny. 12.00 — 13.00 Transmisja z Sali Rady Miejskiej uroczystości otwarcia dorocznego walnego zjazdu Delegatów Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny. 13.55 Komunikat meteorologiczny. 14.00 Odczyt rolniczy z Krakowa. 14.20 Odczyt „Urządzenia pasieczne i narzędzia pszczelnicze". 14.40 Odczyt p. t. „Sprzęt siana". 15.00 Transmisja rozgrywki o „Puhar Narodów" z Międzynarodowych Zawodów Konnych. 17.00 — 18.35 Koncert popularny orkiestry dętej. 18.35 Odczyt „O pochodzeniu zwierząt domowych". 19.00 Rozmaitości. 19.20 Odczyt p. t. „Dzieje nowożytne Japonji". 19.45 — 19.55 Nadprogram, komunikaty. 19.56 — 20.00 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego 20.00 Wesołe słuchowisko z Wilna. 20.30 Koncert wieczorny. W przerwie komunikat teatrów miejskich. 21.00 Kwadrans literacki. 21.15 Dalszy ciąg koncertu wieczornego. 22.00 Komunikat lotniczo - meteorologiczny. 22.05 Odczyt p. t. „Tegoroczne nagrody literackie — Zofja Nałkowska, nagroda Łodzi. 22.25 Komunikaty P. A. T. 22.40 Komunikaty: policyjny, sportowy, nadprogram. 23.00 — 24.00 Transmisja muzyki tanecznej.

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki

o 8 w. „F a u s t"

Letni

o 8 w. „W czepku urodzony"

Teatr „Ateneum" (ul. Czerwonego Krzyża 20). Dziś po raz ostatni „Noc lipcowa" Gorczyńskiego . We wtorek „Kwadratura koła".

Teatr Wielki. Dziś wieczór „Faust".

Teatr Letni. Codziennie „W czepku urodzony'.

Polski. Codziennie „Ładna historja".

Mały. Codziennie komedja Perzyńskiego „Rozum i głupstwo".

Nowa Operetka (Karowa 18). Dziś i codziennie „Lady X", sensacyjna operetka Jazz - bandowa Edwards'a.

Teatr „Morskie Oko". Codziennie rewja „Warszawa w kwiatach".

„Qui Pro Quo". Wspaniała, pełna humoru i satyry rewja p. t. „Gabinet figur wo(j)skowych"

„Czerwony As". „Bez Figowego Listka", czyli „Można i tak".

Rewja w ogrodzie Bagatela. Codziennie „Miss Bagatela'.

Ogród Rekierta — Letnia Sala Koncertowa. Dziś o godz. 7-ej koncert orkiestry A. Sielskiego z udziałem H. Zuczkowskiego i baletu T. Wysockiej. W programie muzyka popularna.

Teatr Ludowy (Scena Letnia) pod kierownictwem E. Stryńskiego, Ogrodowa 18. Dziś 9 b. m. o godz. 8-ej wiecz. melodramat w 6-ciu aktach p. t. „Garbusek z Podwala".

Pożegnalne występy Moskiewskiego Teatru Artystycznego. Znakomity ten zespół wystąpi w sali teatru „Rococo", ul. Nowy Świat 63 z kilku pożegnalnemi przedstawieniami.

We wtorek 11 b. m. „Wiśniowy sad" Czechowa, w następne dnie odegrane będą sztuki „Wieś Stepanczykowo" Dostojewskiego", „Wuj Wania" Czechowa i „Na dnie" Gorkija.

Mieczysław Żudar w Konserwatorjum. Znany artysta opery Mieczysław Żudar po dłuższych studjach w Medjolanie i występach zagranicą — wystąpi we wtorek dnia 11 b. m. z własnym recitalem w Konserwatorjum.

PRA - PREMJERA SHAW'A W TEATRZE POLSKIM.

Zapowiedziana na piątek 14 b. m. premjera światowa najnowszej sztuki Bernarda Shaw'a, p. t. „Wielki Kram", wzbudziła olbrzymie zainteresowanie w kraju i zagranicą.

Próby z tej sensacyjnej, głośnej już dziś na obu półkulach sztuki, nazwanej przez autora celowo komedją polityczną, są w pełnym toku pod reżyserją Karola Borowskiego.

„Wielki Kram" budzi zrozumiałe zainteresowanie w całym świecie przez swą aktualność. W szeregu postaci, niesłychanie wyrazistych i plastycznych, przedstawia autor wszelkie odcienie i typy mężów stanu i polityków, tworzących Radę Ministrów.

3-DNIOWĄ WYCIECZKĘ DO POZNANIA

NA POWSZECHNĄ WYSTAWĘ KRAJOWĄ

urządza K. R. K. S. „Start" wspólnie z W. R. S. K. O. Wyjazd we wtorek 2 lipca o 10 wieczór, powrót w sobotę 6 lipca o 6 rano.

Koszta wycieczki 46 zł., w tem: jazda w zarezerwowanym wagonie III klasy pociągu pośpiesznego, kwatery noclegowe I klasy, dwukrotne wejście na Wystawę, wszelkie koszty związane ze zwiedzeniem Poznania (Ratusz, Katedra, ogród zoologiczny i t. p.).

W wycieczce poza członkiniami i członkami Sportowych Klubów Robotniczych mogą wziąć udział i goście.

Zapisy do poniedziałku 10 czerwca w sekretarjacie K. R. K. S. „Start", Warecka 7, II p., codziennie od 7 — 9 wieczór.

KRONIKA

STAN POGODY.

Dziś w Warszawie o godz. 10-ej było dość pogodnie, temperatura wynosiła 16°5.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym:

Pogodnie lub dość pogodnie i ciepło. Słabnące wiatry południowo - zachodnie i zachodnie.

Plenarne posiedzenie Rady Miejskiej odbędzie się w poniedziałek, 10 b. m. o godz. 7-ej wieczór.

Wkłady oszczędnościowe w P. K. O. w miesiącu maju 1929. Miesiąc maj wykazuje dalszy znaczny wzrost zarówno liczby oszczędzających w PKO jak i kapitału złożonego na książeczkach oszczędnościowych. W ciągu miesiąca sprawozdawczego wydała P. K. O. 10.726 nowych książeczek oszczędnościowych.

Liczba czynnych książeczek oszczędności P. K. O. osiągnęła łącznie z książeczkami pochodzącemi z waloryzacji na koniec miesiąca maja imponującą cyfrę 347.408 książeczek.

Kapitał oszczędnościowy zwiększył się w ciągu miesiąca zł. 2.498.954 i osiągnął na ultimo maja r. b. łączną kwotę zł. 139.063.935.

Ogółem suma obrotów na rachunkach oszczędnościowych P. K. O. wynosiła w tym czasie przeszło 27 miljonów złotych, zaś ilość załatwionych pozycyj wpłat i wypłat 155 tysięcy.

Ministerjum Poczt i Telegrafów wydaje nowy spis urzędów, agencyj, pośrednictw pocztowych, telegraficznych i telefonicznych czynnych na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej, oraz stacyj kolejowych, upoważnionych do wymiany telegramów.

Nowy spis wyjdzie z druku około 1 lipca 1929 r. Cenę za 1 egzemplarz spisu poda się we właściwym czasie, w każdym razie wyniesie ona około 6 (sześć) złotych.

Zamówienia na ten podręcznik przyjmują urzędy, agencje i pośrednictwa pocztowe i telegraf.

T-wo Bratnia Pomoc Stud. Uniw. Warsz. urządza podczas bieżących wakacji, kolonje letnie w pow .Garwolińskim w Drobinie. Celem umożliwienia najszerszemu ogółowi swych członków korzystania z kolonji. Bratnia Pomoc SUW. udzielać będzie daleko idących ulg w opłatach. Wszelkich informacyj zasięgnąć można codziennie w lokalu T-wa w godz. dyżurów.

ZE SPORTU

WEWNĘTRZNE LEKKO - ATLETYCZNE ZAWODY KOBIECE SKRY.

W celu wyeliminowania zawodniczek na zawody mające się odbyć na Święcie Wych. Fizycznego, Sekcja Kobieca Skry urządza zawody lekko - atletyczne, które odbędą się w niedzielę na boisku Skry o godz. 10 rano.

KALENDARZYK DZISIEJSZYCH IMPREZ SPORTOWYCH.

Piłka nożna:

Na boisku Legji mecz o mistrz. Ligi Warszawianka — Ł. K. S., o godz. 17.30. Przedmecz o mistrz. kl. A Warszawianka Ib — Pocisk, godz. 16.

Na boisku Skry mecze o mistrzostwo piłkarskie W. R. S. K. O: Czarni - Czerwoni (g. 9), Powiśle — Ogniwa (godz. 10.30), TUR (Wola) — Drukarz (g. 12); mecze o mistrz. klasy A: Varsovia — Skra (godz. 15), przedmecz II drużyn, i Marymont — Polonia Ib (godz. 18), przedmecz II drużyn.

Na boisku A. Z. S. o godz. 12 mecze o mistrz. kl. B Sarmata — Z. A. S. S., o g. 10 przedmecz II drużyn o mistrz. rezerwy.

Lekka atletyka.

Na boisku A. Z. S. drugi dzień zawodów lekkoatletycznych o mistrz. W. O. Z. L. A.

Na boisku Skry o godz. 10 pięciobój lekkoatletyczny w konkurencji męskiej i kobiecej o mistrz W. R. S. K. O.

Kolarstwo.

Na torze W. T. C. (Dynasy) o g. 16 zawody kolarskie i za prowadzeniem motorów.

Na torze Skry o godz. 16-ej odbędą się czołowe zawody kolarskie dla zawodników klubów robotniczych. Startować będą wszyscy zawodnicy robotniczych klubów w Warszawie.

Hippika:

Na stadjonie hippicznym konkurs o nagrodę „Puhar Narodów".

Na prowincji odbędą się zawody następujące:

W Poznaniu gra o mistrz. Ligi Polonia z Wartą.

W Krakowie derby lokalne o mistrz. Ligi między Cracovią i Wisłą.

We Lwowie gra o mistrz Ligi Pogoń — IFC. (Katowice).

W Łodzi warszawska Legja gra o mistrz. Ligi z Turystami.

MAKABI — RUCH 3:2 (1:0.

Niespodziewane zwycięstwo Makabi. Zawody zostały przerwane na 5 minut przed końcem z powodu zdekompletowania Ruchu.

WĘDROWKA PODKOPYWACZY

Przy ul. Mokotowskiej 41 niewykryci złodzieje dostali się do piwnicy. Tam przebili ścianę i przez otwór przeszli do suteryny, należącej do składu manufaktury Antoniego Rodziewicza. Następnie złodzieje po schodach prowadzących z suteryny do sklepu wtargnęli tam i skradli korty, jedwabie, sukna i towary galanteryjne. Właściciel sklepu oblicza ogólne straty na 6.000 zł.

DZIECKO POD SAMOCHODEM

Przed domem 20 w Targówku dostał się pod samochód 4-letni Henryk Klunkiewicz, puszczony samopas na ulicę. Lekarz Pogotowia stwierdził u chłopca potłuczenie głowy, rąk, palców i pośladów, pozostawiając go na leczeniu w domu.

JAK DOZORCA DOMU UJĄŁ ZŁODZIEJA

Dozorca domu przy ul. Nowy Świat 68 otwierając w nocy bramę zapóźnionemu lokatorowi, wyszedł na ulicę, by według swego zwyczaju, sprawdzić zamki sklepów. Jakież przerażenie ogarnęło dozorcę, gdy zauważył przy wejściu do cukierni Edmunda Zielińskiego, brak kłódki. Czujny dozorca natychmiast o swem spostrzeżeniu zawiadomił Zielińskiego, który przybywszy do otwartej przez złodzieja cukierni, rozpoczął wspólnie z dozorcą poszukiwania. Na ślad złodzieja nie natrafili i zamierzali już cukiernię opuścić, gdy dozorca zajrzał jeszcze za kontuar i... spotkał się oko w oko z ukrytym tam drabem. Na wszczęty alarm przybiegł policjant, który złodzieja sprowadził do 10 komisarjatu. Tam okazało się, że jest to wielokrotnie notowany w urzędzie śledczym Stanisław Maroń, przy którym znaleziono pęk wytrychów i podrobionych kluczy.

POD POCIĄGIEM

W pobliżu stacji Miłosna dostał się pod pociąg Nr. 816, szeregowiec 25 p. ułanów w Różanach 23-letni Michał Duderow, któremu koła zmiażdżyły prawą nogę. Nieszczęśliwego tymże pociągiem przewieziono do Warszawy na dworzec Wschodni, skąd Pogotowie wojskowe z komendy miasta zabrało go do szpitala wojskowego.

Z SĄDÓW

UKARANIE BEBESOWYCH OSZCZERCOW

Na zebraniu pracowników fabryki lotniczej w Mokotowie w końcu ub. r. działacze B. B. S. p. p. **Celejewski i Lackorzyński** zarzucili delegatowi robotników tow. **Łukasiakowi** sprzeniewierzenie pieniędzy robotniczych, którego tow. **Łukasiak** rzekomo miał się dopuścić w czasie zeszłorocznego strajku na fabryce.

Tow. **Łukasiak** członek Zarządu Zw. Rob. Przem. Metalowego wystąpił przeciwko oszczercom na drogę sądową.

Na rozprawę, która odbyła się onegdaj w oddziale XI Sądu Grodzkiego przy ulicy Poznańskiej oskarżeni sprowadzili „swoich" świadków **Będzika i Majkowskiego,** którzy jednak prawdziwości zarzutów, stawianych tow. Łukasiakowi nie mogli udowodnić.

Wobec tego obrońca oświadczył, iż zarzutów tych obecnie podtrzymywać nie można i starał się dowieść, iż oskarżeni stawiając te zarzuty mieli na względzie interes publiczny.

P. **Celejewski** w „ostatni słowie" długo dowodził o dobroczynnych skutkach swej pracy na terenie robotniczym w charakterze przewodniczącego bebesowego „związku" metalowców.

Sąd jednak nie podzielił tych wywodów i skazał obydwóch oskarżonych **na dwa tygodnie więzienia.**

Oskarżenie popierał tow. **Cohn.**

OBOZ LETNI

MŁODZIEŻY TUROWEJ

odbędzie się w lipcu w Broku nad Bugiem. Obóz podzielony jest na trzy dekady 1 — 10, 11 — 20, 21 — 30 lipca. Dwie pierwsze dekady dla mężczyzn, ostatnia dla dziewcząt. Opieka za 10-dniowy pobyt wraz z kosztami przejazdu 15 zł. Zapisy na I-szą dekadę do 25 czerwca w Sekretarjacie Org. Młodz. T. U. R., Warecka 7.

POKWITOWANIA

NA ROBOTNICZE TOW. PRZYJAC. DZIECI.

Pracownicy „Robotnika" zł. 95.60.

Zw. Robotników Drzewnych z Czarnej Wsi zł. 4.75.

Jan Libkind zamiast kwiatów na trumnę tow. Wiktora Jasińskiego zł. 5.

Na Bibljotekę Centralną P. P. S. Helena Frydowa zł. 5.

ŚWIAT EKRANU



AL. JOLSON w filmie „Śpiewający głupiec"

ŚWIATOWID

PRAWO SZPADY. KAPRYSY MILJARDERKI.

„Światowid" daje bogaty podwójny program.

W pierwszej jego części mamy b. dobry film z czasów życia pierwszych osiedleńców w Kalifornji. Obraz barwny pełen temperamentu i niespodziewanych sytuacji, należy do rzędu tych, co się szalenie podobają. W roli głównej Ryszard Dix pełen humoru „amant" amerykańskiego ekranu, świetny sportman i wspaniały rycerz.

W drugiej części nieco banalna historyjka o bogatej amerykance, szukającej wrażeń i o smutnych skutkach tej ekscentryczności.

Film utrzymany jest w stylu opowieści dla młodzieży. IKA.

NOWY OBRAZ „SFINKSA"

Pierwsza polska wytwórnia kinematograficzna „Sfinks" przystępuje w najbliższych dniach do realizacji swego najnowszego filmu, którego treść osnuta jest na tle głośnej powieści: „Pokolenie Marka Świdy" tow. *Andrzeja Struga*. Artystyczne kierownictwo tego filmu spoczywa w rękach autora powieści, scenarjusz zaś został napisany przez poetę Anatola Sterna. Kierownictwo techniczne i zdjęcia obejmie inż. Gniazdowski. Realizować film będzie Krawicz, wspólnie z inż. Gniazdowskim. Niełatwą pracą organizacji zdjęć będzie kierował S. Szebeko.

Główną rolę niewieścią gra „królowa ekranu polskiego" Jadwiga Smosarska. Reszta obsady składać się będzie zarówno z najwybitniejszych artystów scen stołecznych, jak z szeregu nowoodkrytych „gwiazd", których nazwiska narazie trzymane są w tajemnicy.

Najbardziej sensacyjną wiadomością wszakże jest, że część filmu będzie wykonana w ten sposób, aby go można było synchronizować na dźwiękowy. Będzie on więc mógł być wyświetlany, jako dźwiękowy i jako niemy. W ten sposób „SFINKS", który dał początek polskiej wytwórczości filmowej, zainauguruje również epokę polskiego filmu dźwiękowego.

SZYBKI ZACHÓD

Gwiazdy filmowe rozbłyskują szybko, niezwykle wprost szybko. Ani się człowiek obejrzy, a na firmamencie filmowym już świeci wspaniale w całej okazałości nowa „gwiazda".

Szybki wschód gwiazd ma jednak i swoją złą stronę: równie szybki ich zachód.

Najmniejszy feler w modzie, zwiększenie wagi, jedna zmarszczka, udział w skandalu towarzyskim, a czasem poprostu zjawienie się innej konkurencyjnej piękności — oto powód do zagaśnięcia nieraz najpierwszych gwiazd.

Ostatnio w świecie ekranu sygnalizują zagaśnięcie szeregu wybitnych gwiazd: należą do nich *Lisienko*, ex partnerka Mozżuchina, *Natalja Korolko*, piękna demoniiczna *Nita Naldi* (która woli jeść i tyć, niż słynąć z ekranu), *Geraldina Farrar* (wskutek skandalu towarzyskiego), *May Murray, Priscilla Dean.*

Błośliwi mówią już o zachodzie gwiazd: *Poli Negri i Glorji Swanson.*



ADAM BRODZISZ

odtwarza główną rolę męska w filmie „Z dnia na dzień" (według powieści F. Goetla) realizowanym obecnie przez reżysera J. Lejtesa

77 TYSIĘCY METRÓW FILMU PEDAGOGICZNEGO

We Francji istnieje T-wo Przyjaciół filmu pouczającego, na którego czele stoi b. minister Loucheur. Towarzystwo to, przy wybitnej pomocy finansowej rządu, wyprodukowało 77 tysięcy metrów filmu pedagogicznego, który obsługuje 17 tysięcy szkół francuskich.

A u nas?...

CO GRAJĄ KINA?

Apollo: „Dziewczyna ze spelunki" i „Tajemniczy cowboy".

Astra: „Pantera" z Dolores de Rio.

Capitol: „Łatwa zdobycz" (Aktorka) z Eweliną Holt.

Casino: „Lulu" z Luizą Brooks.

Colloseum: „Najpiękniejsza kobieta Paryża".

Filharmonja: „Garsonki i drapacze nieba" oraz „Wielka atrakcja".

Miejski: „Powojenny mężczyzna" (czerwone noce) z Betty Balfour.

Palace: „Pomszczona obelga".

Pan: „Pat i Patachon w obliczu śmierci".

Quo Vadis: „Dziewczę z północy" z Renee Adoree.

Słońce: „Przedwiośnie" — Żeromskiego z Sawanem.

Splendid: „Rycerz miłości" (Gösta Berling) z Gretą Garbo i Lars Hansonem.

Stylowy: „...A jednak ciało jest słabe" z Glorią Swanson.

Światowid: „Prawo szpady" i „Kaprys miljonerki".

Tęcza: „Ostatni uśmiech błazna" z Kariną Bell i Göstą Eckmanem.

Wodewil: „Szofer jaśnie pani".

Bajka (Żelazna 61): „Życie i przyszłość kobiety".

Dom Żołnierza (Zygmuntowska 3) „Synowie słońca".

Hollywood (Hoża 26): „W ogniu i potokach krwi".

Italja (Wolska 42): „Życie i przyszłość kobiety".

Kometa (Chłodna 49): „Dziewica orleańska".

Mewa (Hoża 38): „Żywy trup".

Muza (Pl. 3-ch Krzyży): „Znak Zorry".

Praga (Targowa 71): „Przegrane życie".

Sokół (Marszałkowska 69: „Książę czarnych gór" i „Wśród bomb i granatów".

Tombola (Marszałk. 34): „Chcę śnić o tobie" i „Płomienna kawalkada".

Trianon: (Siekiewicza 8): „Boska kobieta".

Uciecha (Złota 72): „Świat nocy".

ODTWÓRCA ROLI CHRYSTUSOWEJ JAKO DOKTÓR

H. B. Warner gra obecnie w filmie Paramountu p. t. „Tajemnica Lekarza" (podług słynnej sztuki scenicznej Jamesa C. Barrie p. t. „Pół godziny"). Pozostałe role w tym filmie odtworzą: Ruth Chatterton, Robet Edeson, John Loder i Wilfried Noy. Reżyseruje William C. de Mille.



JÓZEFINA DUNN w filmie „Niepotrzebny bagaż".

ZAKONCZENIE SEZONU W Teatrze „ATENEUM"

Z powodu nadchodzącego lata, jak również wyjazdu zespołu „Placówki żywego słowa" na objazd, „Ateneum" z dn. 12 b. m. przerywa swą działalność w obecnym sezonie.

Natomiast od dnia 14 b. m. użyczyło **„Ateneum"** swej sali **„Placówce Żywego Słowa"**, która da szereg przedstawień przygotowanych na objazd w celu pokazania Warsawie inscenizowanych ballad **Emila Zegadłowicza** „Powsinogi Beskidzkie".

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Dewizy New York notowano 8.90. Tranzakcje kablem New York przeprowadzono na 892 zł. za 100 dolarów. Z dewiz europejskich słabsze były: Londyn, Zurych i Paryż. W obrotach międzybankowych płacono za dewizy Gdańsk 172.83, a za dewizy Berlin 212.66. Na rynku prywatnym dolary 8.88½, ruble złote 4.58½.

Na rynku akcyjnym obroty małe, tendencja zniżkowa dla akcyj przemysłowych. Obniżyły się: Ostrowieckie z 82.00 na 80.00, Starachowice z 25.25 na 25.00, Lilpopy z 29.75 na 29.25. W dziale pożyczek państwowych podniosła się nieznacznie 4% Premjowa Pożyczka Inwestycyjna. Listy zastawne prawie bez zmiany.

ILJA ILF i EUG. PIETROW. 69

12 Krzeseł

Tłumaczyła Halina Pilichowska.

Lecz zrobić tego nie mógł. Pracujące wściekle nogi porywały go z miejsca; z poruszającej się ręki wylatywał ołówek, jak strzała; myśli skakały.

Iznurenkow biegał po pokoju i pieczęcie na meblach trzęsły się, jak kolczyki tańczącej cyganki. Na krześle siedziała jakaś śmieszka z przedmieścia.

— Ach, ach! — pokrzykiwał Awessałom Władimirowicz — bosko! „Królowa uczty jest ozdobą"... Ach, ach! Pierwsza klasa!... Jesteś — królową Margot.

Królowa przedmieścia, nie rozumiejąca z tego nic a nic, śmiała się z szacunkiem.

— Proszę, jedz czekoladki, bardzo cię proszę!... Ach, ach!... Uroczo!...

Co chwilę całował rączki królowej, zachwycał się jej skromną suknią, pchał jej pod nos kota i pytał:

— Prawda, wygląda jak papuga? Lew! Lew! Prawdziwy lew! Prawda, istotnie jest niezwykle puszysty?... A ogon! Ogon! Prawda, to jest duży ogon? Ach!

Następnie Awessałom Władimirowicz cisnął kota w kąt i, przyłożywszy dłonie do pulchnej swej piersi, zaczął kłaniać się komuś przez okno. Naraz w głowie jego odemknęła się jakaś klapka i zaczął wyzywająco dowcipkować na temat fizycznych i duchowych cech swego gościa.

— Czy broszka ta jest doprawdy szklana? Ach! ach! Co za blask!... Olśniłaś mnie, słowo honoru!.. A czy Paryż jest doprawdy dużem miastem? Doprawdy jest tam wieża Eiffla?... Ach! Ach!... Co za ręce!... Co za nosek!... Ach!...

Nie obejmował dziewczynki. Wystarczało mu prawienie komplementów. To też prawił je bez wytchnienia. Potok ten przerwała wizyta Ostapa.

Wielki kombinator trzymał w ręce świstek papieru i surowo indagował:

— Czy tu mieszka Iznurenkow? To pan?

Awessałom Władimirowicz lękliwie wpatrywał się w kamienne oblicze gościa. Z oczu jego starał się wyczytać, z jakiemi właściwie zgłasza się pretensjami . Czy ma to być kara za stłuczone podczas rozmowy w tramwaju szkło, czy wezwanie do sądu ludowego z racji zaległego czynszu czy też może składka na czasopismo dla ślepych.

— Cóż to ma znaczyć, towarzyszu — rzekł oschle Bender — jakiem prawem wyrzucił pan stąd funkcjonarjusza państwowego?

— Jakiego funkcjonarjusza? — przeraził się Iznurenkow.

— Sami wiecie, jakiego. Zaraz zabiorę stąd meble. Obywatelko, proszę uwolnić krzesło od swej osoby.

Obywatelka, przed którą deklamowano przed chwilą wiersze najbardziej lirycznych poetów, wstała z miejsca.

— Nie! Siedź! — wrzasnął Iznurenkow, zasłaniając krzesło własnem ciałem. — Oni nie mają prawa!

— Co do praw, to milczcie lepiej, obywatelu. Uświadomionym trzeba być. Proszę uwolnić mebel od swej osoby! Trzeba przestrzegać prawa!

Mówiąc to, złapał krzesło i potrząsnął niem kilkakrotnie w powietrzu.

— Zabieram meble! — oświadczył stanowczo Bender.

— Nie, nie zabierze ich pan!

— Jakto nie zabiorę—uśmiechnął się Ostap, wychodząc z krzesłem do korytarza.

Awessałom pocałował królową w rękę i z pochyloną głową pobiegł za surowym sędzią. Ten schodził już ze schodów.

— A ja powiadam, że nie ma pan prawa. W myśl ustawy meble mogą stać w ciągu dwóch tygodni, a moje są opieczętowane raptem od trzech dni! A może ja zapłacę?!

Iznurenkow krążył koło Ostapa, jak pszczoła. W ten sposób obaj w końcu znaleźli się na ulicy. Awessałom Władimirowicz biegł za krzesłem do samego rogu. Tutaj ujrzał gromadę wróbli, fruwających dokoła kupy gnoju. Spojrzał na nie rozjaśnionym wzrokiem wymamrotał coś, klasnął w ręce i, zaśmiewając się, orzekł:

— Pierwsza klasa! Ach!... Ach!... kapitalny manewr!...

Iznurenkow pochłonięty nowym tematem, obrócił się wesoło na pięcie i, podskakując, pobiegł do domu. O krześle przypomniał sobie dopiero w domu, gdy zastał dziewczę z przedmieścia, stojące na środku pokoju.

Ostap odwiózł krzesło dorożką.

— Ucz się pan — powiedział Hipolitowi Matwiejewiczowi. — Zdobyłem to krzesło gołemi rękami. Darmo. Rozumie pan?

Umeblowanie pokoju Iwanopulo powiększyło się jeszcze o jedno krzesło. Po zbadaniu krzesła Hipolit Matwiejewicz sposępniał.

(D. c. n.).

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy. układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny MARJAN MURAWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w druk. „Robotnika" Warecka 7